

## Czerwiec na rynkach surowcowych

### **Ropa naftowa – Chińczycy działają, OPEC milczy, a ceny rosną**

Pod koniec maja ropa zdecydowanie traciła na wartości, spadki zakończyły się dopiero 31 maja, kiedy podano informacje o zapasach w USA. Od tego momentu ceny rosły nieprzerwanie aż do 7 czerwca, kilkakrotnie w tym okresie informowano o spadku zapasów tego surowca w Stanach Zjednoczonych. Sposób na drogą ropę znaleźli Chińczycy, którzy zaplanowali ogłoszenie moratorium na produkcję biopaliw ze zbóż i innych roślin, zalecając producentom przerwienie się na uprawy dotąd mniej popularne w Chinach, np. sorgo. Chiny, by zmniejszyć swoją zależność od ropy naftowej z importu, promują produkcję etanolu, ale jednocześnie obawiają się, że popyt na surowiec roślinny wywinduje ceny żywności i zwiększy zapotrzebowanie na skąpe zasoby ziemi uprawnej. Dlatego zaznaczają, iż biopaliwo z roślin jadalnych nie będzie kierunkiem dla Chin. Rząd chiński zamierza zwrócić się do producentów, aby przeszli na uprawy manioku i sorgo. Sorgo to wartościowa roślina żywieniowa, zawiera do 13 proc. białka oraz witaminy z grupy B, jej liście wykorzystuje się jako paszę dla bydła, a ziarno przerabia na kaszę i mąkę. Rząd Chin stara się uniknąć zajmowania ziemi ornej, konsumpcji dużych ilości zbóż i szkód dla środowiska w rozwoju energii odnawialnej. Obecnie w Chinach etanol z kukurydzy produkują cztery chińskie firmy. Właściciel jednej z nich, korporacja China Oil and Food planuje skoncentrowanie się na sorgo.

13 czerwca cena ropy na giełdzie w Nowym Jorku spadła z powodu spekulacji o możliwym wzroście zapasów benzyny w wyniku zwiększenia produkcji przez rafinerie. Cena ropy w dostawach na lipiec na giełdzie NYMEX w Nowym Jorku w handlu elektronicznym spadła o 32 centy, czyli 0,5 proc. do 65,03 USD za baryłkę. Cena ropy Brent na ICE Futures Exchange w Londynie na kontrakty lipcowe była wyceniana na 68,58 USD za baryłkę. Jednak już kilka dni później rynek rósł wyraźnie przekraczając magiczną granicę 70 USD za baryłkę.



Cena baryłki ropy w czerwcu w USD, źródło: X-trader

18 czerwca cena ropy osiągnęła swoje miesięczne maksimum 72\$ za baryłkę. Końcówka miesiąca to konsolidacja rynku między 69,75 a 71,35 USD. Okres ten mimo sporych wahań można uważać za spokojny, gdyż nawet pomimo zejścia poniżej poziomu 69,50 dolarów za baryłkę 27 maja kraje OPEC nie reagowały, mimo iż uznają obecnie za optymalny poziom 72 USD za baryłkę. Ostatnie dni miesiąca to fantastyczny czas dla posiadaczy długich pozycji na rynku ropy, gdyż pod koniec czerwca cena przebiła poziom 71,35 USD, który był szturmowany już od kilku dni. Zresztą cały miesiąc należał zdecydowanie do graczy zajmujących długie pozycje na tym rynku.

Dalsze losy ropy w dużej mierze zależą teraz będą od dwóch mocarstw – Chin i Stanów Zjednoczonych. Wzrosty cen powodują spokój krajów OPEC, co z kolei powoduje znacznie mniejszą nerwowość na rynku. Jednak brak zdecydowanej reakcji Zachodu wobec Iranu, zakończenie sezonu podwyższonego zapotrzebowania na paliwa w związku z sezonem urlopowym, coraz częstsze spekulacje o wystąpieniu spowolnienia gospodarczego w największych światowych gospodarkach, które równocześnie są największymi konsumentami ropy naftowej powodować będą w średnioterminowym okresie obniżki cen. Jeżeli sytuacja polityczna na arenie międzynarodowej nie ulegnie zaostrzeniu, wartość ropy naftowej może oscylować niebawem około 70 USD. Na niekorzyść ropy przemawiają też przestoje w rafineriach w USA, które spowolniają produkcję benzyny. Wydaje się jednak, że w najbliższym miesiącu cenom najważniejszego surowca świata, które są już w okolicach 10 miesięcznego maksimum w lipcu nie powinno nic zaszkodzić, gdyż zapasy ropy już od dłuższego czasu maleją i nic nie zapowiada zmiany tej sytuacji.

### **Na rynku miedzi totalna huśtawka**

Maj kończył się wzrostami, a czerwiec zaczął spadkami. Do 8 czerwca cena miedzi spadała niemalże cały czas. Spadki spowodowane były zwiększeniem się zapasów tego surowca oraz informacjami o zmniejszającym się popycie. Odbicie nastąpiło dopiero 12 czerwca, kiedy to cena miedzi wzrosła na giełdzie w Szanghaju z powodu obaw o ewentualne rozpoczęcie strajków w kopalniach w Chile i Meksyku, co może zakłócić dostawy w czasie, gdy światowe zapasy metalu ponownie zaczęły się zmniejszać. Pracownicy kopalni zwiększyli swoje żądania płacowe po tym, jak cena miedzi podrożała o 16 proc. w 2007 roku. Cena miedzi na dostawy sierpniowe na giełdzie w Szanghaju wzrosła o 1.230 juanów, czyli o 1,9 proc. do 64.650 juanów (8.455 USD) za tonę.

Ciekawa informacja napłynęła z naszej rodzimej spółki - KGHM, bowiem zamierza zbadać złoża rud miedzi na terenie Niemiec, najprawdopodobniej chodzi o tereny leżące na granicy dwóch niemieckich landów, Saksonii i Brandenburgii, gdzie może się znajdować geologiczna kontynuacja złóż lubińskich. Zresztą nie jest to jedyny obszar zagranicznej ekspansji naszej spółki, gdyż w ciągu najbliższych kilku miesięcy spółka planuje również rozpocząć badania geologiczne na Ukrainie.

Już 13 czerwca cena miedzi znów na chwilę spadła na giełdzie w Szanghaju z powodu obaw przed możliwymi podwyżkami stóp procentowych w Chinach dla schłodzenia wzrostu gospodarczego. Spadki zanotowaliśmy również na giełdzie w Londynie, gdzie cena kontraktów trzymiesięcznych na miedź spadła o 15 USD do 7.160 USD za tonę. Spadek był tylko chwilowy i rynek rósł spokojnie przez kolejne trzy dni. Wzrosty zakończyły się 16 czerwca, kiedy to dobiliśmy do 7738 USD za tonę, co oznaczało miesięczne maksimum.

18 czerwca cena miedzi wzrosła na giełdzie w Szanghaju na fali obaw, że protesty pracowników w kopalni w Chile mogą spowodować zakłócenia w dostawach. Dodatkowo niższa od oczekiwań inflacja w USA zmniejszyła szanse na podwyżkę stóp procentowych, która mogła spowolnić wzrost gospodarczy i zużycie miedzi. Inflacja (z wyłączeniem żywności i paliw) wyniosła w maju 0,1 proc. wobec oczekiwanych 0,2 proc. Cena miedzi na dostawy sierpniowe na giełdzie w Szanghaju wzrosła o 2,5 proc. do 64.680 juanów (8.479 USD) za tonę. Na giełdzie w Londynie cena kontraktów trzymiesięcznych na miedź wzrosła o 30 USD, czyli o 0,4 proc. do 7.530 USD za tonę. Dwa dni później otrzymaliśmy kolejny impuls wzrostowy, a były nim obawy, że strajki w kopalniach w Ameryce Łacińskiej mogą zakłócić dostawy tego metalu w momencie, gdy spadają zapasy światowe. Pracownicy w kopalniach Codelco, największego światowego producenta miedzi,

chilijskiej Collahuasi i Southern Copper Corp. w Peru zagrozili strajkami. Niemalże natychmiast po tej informacji cena miedzi na dostawy wrześniowe na giełdzie w Szanghaju wzrosła do 65.000 juanów (8.532 USD) za tonę. Zaś na giełdzie w Londynie cena kontraktów trzymiesięcznych na miedź wzrosła o 65 USD, czyli o 0,9 proc. do 7.490 USD za tonę.



Cena tony miedzi w czerwcu w USD, źródło: X-trader

Koniec miesiąca to głównie wzrosty na rynku miedzi. Mocniejsze wahnięcie przeżyliśmy jedynie 25 czerwca, kiedy to cena surowca zdecydowanie spadała na giełdach w Londynie i Nowym Jorku po wzroście zapasów metalu. Rezerwy miedzi monitorowane przez LME wzrosły o 1,2 tys. ton, czyli 1 proc. i wynosiły 119.025 ton. Na giełdzie w Londynie miedź staniała w transakcjach trzymiesięcznych o 2,1 proc., do 7.275 USD za tonę. Na giełdzie w Nowym Jorku metal staniał najwięcej od dwóch tygodni - o 7,65 centów, czyli 2,3 proc., do 3,307 USD za funt. Wzrostowe ruchy utrzymały się na rynku do końca miesiąca.

Prognozy cen miedzi na najbliższy miesiąc rysują się pozytywnie. Widać spore zapotrzebowanie na ten metal w Azji, USA i Europie. A już pod koniec czerwca zapasy tego surowca malały, co oznacza, że dość szybko możemy ociągnąć najniższy poziom rezerw od lata ubiegłego roku. Cenie miedzi na pewno pomogą obawy przed strajkami w kopalniach w Chile, które mogą zakłócić dostawy i zmniejszyć światowe zapasy. Pracownicy kopalni Dona Ines de Callahuasi w Chile, planują strajk na 9 lipca, ponieważ niezadowolili ich zaoferowana wielkość podwyżki płac. Pracownicy kopalni Codelco strajkują od 25 czerwca. Co więcej również górnicy z KGHM zagrozili strajkami jeśli nie zostaną spełnione ich żądania, co jeszcze bardziej komplikuje i tak napiętą sytuację na rynku tego surowca. Jednak na po stronie „minusów” można zapisać, że produkcja miedzi w tym roku przewyższy popyt na ten metal o 200.000 ton, co wynika z szacunków Antofagasta Plc., właściciela trzech kopalń miedzi w Chile.

## Złoto latem nie nęci

Zarówno koniec maja, jak i początek czerwca był udany dla osób lokujących swoje pieniądze w złoto. Osiągnięty został najwyższy pułap kursu od 3 tygodni wynoszący na dzień 2 czerwca 671,15 USD/uncja. Jednym z najważniejszych czynników, który umożliwił ten wzrost, jest spadek wartości dolara, a w szczególności notowań amerykańskich papierów dłużnych, które są najczęściej stosowane jako alternatywa w stosunku do lokowania pieniędzy w złoto. Stąd powszechnie się o nich mówi jako o ujemnie skorelowanej parze.

Jednak szybko po osiągnięciu tak wysokiej wartości mogliśmy obserwować wyraźne spadki, aż do 643,70 USD za uncje złota. Była to najniższa cena od marca tego roku. Wydaje się, że głównie wpływ na kurs metalu miał będący na fali wznoszącej kurs dolara amerykańskiej. Do spadku przyczyniły się też na pewno działania funduszy inwestycyjnych. W pierwszej połowie czerwca ceny złota spadały. Sezon letni na rynku metali szlachetnych nie należy do najlepszych. Kruszec wyraźnie tracił na wartości.



Cena uncji złota w czerwcu w USD, źródło: X-trader

Następnie poczynając od 13 czerwca mieliśmy falę wzrostów. Ceny surowca zaczęły odrabiać stratę, ponieważ pojawiły się sygnały osłabienia dolara, w szczególności wobec euro. Zaś każde zbliżenie się do granicy 640 USD było odbierane jako pozytywny sygnał do kupna i nie została przekroczona ta granica. Na tak szybkie wzrosty wpływ miało kilka czynników, przede wszystkim osłabiający się dolar oraz wzrastające ceny ropy naftowej.

Sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie. Już 19 czerwca rozpoczęła się kolejna fala spadków i to pomimo słabnącego dolara. Przyczyniła się do tego informacja z Indii o chwilowo zmniejszonym popycie na metal w branży elektronicznej. Metale szlachetne w ostatnim okresie dość mocno reagują na tego typu sygnały toteż skończyło się to niemalże tygodniowymi spadkami na rynku. W ostatnim tygodniu czerwca kolejna zmiana sytuacji. Duży wpływ na wartość metalu z pewnością miały niekorzystne dane makroekonomiczne z rynków amerykańskich świadczące o spadku dynamiki wzrostu gospodarczego oraz fala niepewności, co do sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Gdyby dane były uznane za bardzo dobre to te rynki zachowałyby się odwrotnie. Jeśli doda się do tego szybko rosnąca cenę złota to można powiedzieć, że gracze uciekali w bezpieczne instrumenty (złoto i obligacje), co często się dzieje wtedy, kiedy rosną zagrożenia geopolityczne. Stosunkowo słaby pod koniec miesiąca dolar spowodował, że złoto stało się tańsze dla posiadaczy innych walut, co stymulowało zwiększone zapotrzebowanie na ten metal. Dodatkowo niższa od oczekiwań inflacja w USA zmniejszyła szanse na podwyżkę stóp procentowych. Inflacja (z wyłączeniem żywności i paliw) wyniosła w maju 0,1 proc. wobec oczekiwanych 0,2 proc. To z jednej strony oznacza, iż dolar raczej się nie umocni, z drugiej strony złoty bywa najlepszym zabezpieczeniem przeciw inflacji a skoro jest ona niska popyt na złoto w tym względzie znacznie się kurczy. Mimo świetnej końcówki miesiąca złoto było jednym z nielicznych surowców, na którym gracze stracili.

Wydaje się, że złoto w najbliższym czasie może zyskiwać na wartości ze względu na coraz słabszą pozycję dolara na rynku. Innym dużym impulsem do wzrostu mogą być zapowiedzi banków o dalszym przewartościowaniu portfeli ich rezerw walutowych gdzie część dolarów wymieniana jest na złote sztaby. To pokazuje, że nastały dobre czasy dla posiadaczy długich pozycji na rynku złota. Dolar w najbliższym czasie powinien tracić na wartości, również obawy o wzrost inflacji mogą spowodować zwyżkę, ponieważ złoto jest uważane za najlepszy środek ochrony przed spadkiem wartości pieniądza. Dodatkowym czynnikiem umożliwiającym podniesienie ceny kruszcu jest powrót widma kolejnej wojny na Bliskim Wschodzie, czyli w Iranie. Prognozy mówią, iż na koniec tego roku złoto może kosztować 789 USD za uncję, a w 2008 r. nawet 852 USD.

### **Na innych rynkach też jest ciekawie...**

Zazwyczaj inwestorzy skupiają się na trzech powyższych surowcach. Warto dodać w tym miejscu, że czerwiec i lipiec są zazwyczaj miesiącami zastoju na tych rynkach oraz okresem najmniejszej liczby interesujących dla tego rynku publikacji. Dlatego też słów kilka o innych surowcach. Zaczę od tych związanych z rodzimym rynkiem.

Od początku 2007 roku do końca maja produkcja cementu w Polsce, w stosunku do analogicznego okresu 2006 r., wzrosła o 59 proc. do 6,26 mln ton. Produkcja cementu w samym maju wzrosła w stosunku do maja 2006 roku o 5,6 proc. 1,73 mln ton. Sprzedaż cementu od początku roku do końca maja 2007 r. wzrosła w stosunku do analogicznego okresu 2006 r. o 59 proc. do 6,5 mln ton, przy czym sprzedaż w kraju wzrosła również o 59 proc. do 6,35 mln ton, a eksport o 58 proc. do 161 tys. ton. Co więcej w ciągu kilku najbliższych lat zapowiada się dalszy bardzo dynamiczny wzrost produkcji i sprzedaży cementu.

Innym ciekawym rynkiem w naszym kraju jest rynek węgla kamiennego. Już od początku jesieni zeszłego roku wiadome było, iż ceny tego surowca zaczną rosnąć, a zapotrzebowanie również będzie się systematycznie zwiększać. Świadczyły o tym dotychczas niespotykane kolejki ciężarówek przed kopalniami tego surowca. W czerwcu New World Resources (NWR), zarejestrowany w Holandii holding węglowy i logistyczny będący jedynym akcjonariuszem czeskiej kopalni OKD, zaczął rozważać cztery projektu wydobywania węgla w Polsce. W ciągu pięciu lat grupa chce mieć możliwość wydobywania węgla poza Czechami, głównie w Polsce. OKD planuje też ekspansję na innych rynkach Europy Środkowej i na Ukrainie. OKD zainteresowane jest m.in. joint venture z Jastrzębską Spółką Węglową (JSW), które ma wydobywać węgiel w kopalni Morcinek. NWR planuje ofertę publiczną na giełdach w Pradze i Londynie na jesieni.

Jeśli chodzi o rynki międzynarodowe to uważam polecam rynek srebra. Srebro, które zazwyczaj zachowuje się jak złoto i w ostatnim miesiącu za nim podążało, choć notowało mniejsze wahania. Jednym z czynników determinujących wzrosty na rynku tego surowca, są okresowe wzrosty cen miedzi, z którą srebro jest powiązane, gdyż duża ilość srebra powstaje przy rafinacji miedzi. Wyjątkowa sytuacja nastąpiła w przedostatnim tygodniu czerwca, kiedy to metal zanotował gwałtowny spadek wywołany informacjami o spadku globalnego popytu. Ruchy na tym rynku potwierdzają, iż większość inwestorów lokuje swój kapitał w oba metale szlachetne na raz.

Choć prognozy nie są tak optymistyczne jak na rynku złota jednak słabnący dolar powinien pomagać srebru. Większy popyt na ten surowiec zgłaszają też fundusze specjalizujące się w lokowaniu pieniędzy w ten segment rynku. Wydaje się, więc, że posiadacze długich pozycji na srebrze nie powinni stracić.



Cena uncji srebra w czerwcu w USD, źródło: X-trader

Uwagze polecam również rynek kontraktów na benzynę, które pod koniec miesiąca strzeliły gwałtownie w górę. Obecnie spółki Koch Industries Inc. i Valero Energy Corp. borykają się ze sporymi problemami w swoich zakładach w Teksasie. Flint Hills Resources LP spółka zależna Koch Industries Inc. i Valero Energy Corp. ma poważne problemy ze swoim działem hydrokrakingu z powodu przecieku. Valero poinformowała o pożarze w rafinerii, zaś zakłady Coffeyville Resources LLC w Kansas zostały zamknięte z powodu powodzi.

Na koniec chciałbym się zająć sytuacją na rynkach kapitałowych w czerwcu u dwóch największych importerów surowców, czyli Stanach Zjednoczonych i Chinach. Nie wiadomo czy sytuacje, które pojawiły się w ubiegłym miesiącu pozostaną bez wpływu na rynki towarowe. W dniu 4 czerwca doszło do dramatycznego spadku wartości akcji w Chinach, dzień później było nadal bardzo nerwowo. Spora wyprzedaż akcji spowodowała wzrost obaw, że z giełd mogą wycofać się inwestujące tu fundusze. Wśród spółek, które mocno traciły podczas handlu był koncern rafineryjny China Petroleum & Chemical Corp. oraz największy w Chinach producent stali Baoshan Iron & Steel Co. Z kolei 8 czerwca mieliśmy duże spadki na amerykańskiej giełdzie, gdzie również sporo traciły spółki surowcowe. Obie te sytuacje mogą już w niedługim czasie mieć negatywny wpływ na rynki finansowe na całym świecie, dlatego też warto obserwować poczynania inwestorów zarówno za oceanem, jak i w państwie środka.

*Piotr Murdzek*